

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, SOBOTA 23 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr 110 (1122)

Głos Amerykanina w Paryżu

„Ocaliła nas Armia ZSRR”

Masy pracujące USA zdadzą egzamin dojrzałości politycznej

Wielkie wrażenie na Paryskim Kongresie Pokoju wywarła mowa amerykańskiego delegata Hendersona, członka CIO i sekretarza Związku Zawodowego pracowników przemysłu rolnego i spożywczego.

— Nie chcę kreślić przed wami fałszywego, optymistycznego obrazu — powiedział Henderson, — było by to obraza Kongresu, ale muszę wam powiedzieć prawdę, a prawdą jest, że NARÓD AMERYKAŃSKI BĘDZIE ZAWSZE WALCZYŁ Z TYRANIĄ.

Nigdy jeszcze w historii żaden naród nie znajdował się pod ostrzałem takich kłamstw i oszczerstw, jak to obecnie ma miejsce w Stanach Zjednoczonych w stosunku do ZSRR. Zapewniam was jednak, że naród amerykański przelamuje tę zaporę nienawiści. JAKŻE BY MOĞE ON ZAPOMNIEĆ, ŻE DOMY JEGO SĄ NIENARUSZONE DZIĘKI TEMU IŻ WIELKA I DZIELNA ARMIA RADZIEKA POWALIŁA BESTIE HITLEROWSKĄ. Mam do wyboru: honor albo hańbę. Wiecej doskonale, że Stany Zjednoczone są dziś twierdzą światowej reakcji, lecz oświadczam, że AMERYKANIE NIE SĄ FASZYSTAMI, ŻE LUD AMERYKAŃSKI NIE JEST REAKCYJNY I ŻE USŁYSZY SIĘ JEGO GŁOS I ZOBACZY JEGO CZYNY.

Naszym robotnikom grozi kryzys. Nasza inteligencja stoi w obliczu zniesienia swobody myśli. Naszym kobietom grozi niebezpieczeństwo rzućenia ich dzieci w masakrę. Naszych 12 przywódców partii komunistycznej stoi przed sądem, który jest parodią sprawiedliwości. W 3 naszych Stanach partia komunistyczna i inne organizacje postępowe zostały faktycznie wtrącone do podziemia. CZY PRZYPUSZCZACIE, ŻE BĘDZIEMY SIĘ TEMU WSZYSTKIEMU PRZYGLĄDALI Z ZAŁOŻONYMI REKAMI? Jeśli by tak było, mielibyście prawo myśleć, że Amerykanie po zbawieniu są serc i sumień.

Jest jednak inaczej. Zaledwie tydzień temu 300 przywódców związkowych Stanów Zjednoczonych podpisało DOKUMENT POTĘPIAJĄCY PAKT ATLANTYCKI I WZYWAJĄCY NARÓD AMERYKAŃSKI DO ZJEDNOCZENIA W OBRONIE POKOJU. Zaledwie kilka tygodni temu odbył się w Nowym Jorku wielki kongres intelektualistów, który dał wyraz NIEUGIĘTEJ WOLI PRZECIWO STANOWIENIU SIĘ PODZEGACZOM WOJENNYM. Na uniwersytetach studenci organizują się przeciw możliwości rozpetania wojny, a PARTIA POSTĘPOWA POD PRZYWÓDZTWE WALLACE'A POWIĘK SZA SWĘ SZEREGLI.

Znam lud pracujący mego kraju. Mam

Pld. Ameryka w walce z imperializmem

W dniu 21 kwietnia wygłosił na Kongresie Paryskim przemówienie przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano. Stwierdził on, że imperializm amerykański usiłuje nie dopuścić do uprzemysłowienia Ameryki Łacińskiej i podtrzymuje wszystkimi środkami przeżytki ustroju feudalnego.

„Ale myślę się ci, którzy sądzą, że Stany Zjednoczone są absolutnymi panami Ameryki Łacińskiej. Tak, jak walczą o swą wolność ludy kolonialne, tak jak walczą o wyzwolenie klasowe proletariaty świata, tak wzrasta z dnia na dzień opór narodów Ameryki Południowej przeciwko imperializmowi Stanów Zjednoczonych. Narody Ameryki Łacińskiej zdecydowane są walczyć przeciw groźbie im ze strony monopolistów amerykańskich kolonizacji. Do niedawna walka ta miała charakter czysto regionalny — oświadczył Toledano. — Dziś, w chwili, gdy imperializm amerykański zagraża wolności i demokracji wszystkich narodów, nasza historyczna walka łączy się z potężną walką wszystkich zwolenników pokoju. Musimy stworzyć fronty narodowe, fronty kontynentalne i wielki front światowy w obronie pokoju”.

przekonanie, że MASY PRACUJĄCE W STANACH ZJEDNOCZONYCH ZDADZĄ EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI POLITYCZNEJ. Rozpoczynamy walkę. Prosimy was o poparcie, sympatię i wyrozumienie. W zamian za to przyrzekamy wam, że WALKA O WOLNOŚĆ I NAJLEPSZE TRADYCJE DEMO-

KRACJI AMERYKAŃSKIEJ NIE ZOSTANIE ZDRADZONA. Przyrzekamy wam, że tak jak w przeszłości, POWALIMY BESTIE REAKCJI i sprawimy, że Ameryka stanie się synonimem swobody i godności. GŁOS MÓJ JEST GŁOSEM LUDU AMERYKAŃSKIEGO. BĘDZIE ON BRZMIĄŁ CORAZ SILNIEJ — zakończył przemówienie członek delegacji amerykańskiej Henderson.

Sala nagrodziła mówcę długotrwałymi oklaskami.

Koncentryczny atak na Nankin

Jang Tse sforsowana w 12 miejscach. — Ministrowie Kuomintangu uciekli 30-ma samolotami na południe

Tymczasowy „prezydent” Chin Li-Tsung-Yen oraz „premier” rządu kuomintangowskiego przybyli do Nankinu z południa, gdzie przebywają wszyscy zbiegli członkowie rządu. „Prezydent” powrócił do Nankinu po odbyciu narady z Czang-Kai-Sze kiem.

W Nankinie ogłoszono stan wojenny i wszystkie osoby, oskarżone o „szerzenie paniki” podlegają natychmiastowemu rozstrzelaniu. Wojska ludowe zajęły ważną bazę morską Kiau Dzin, znajdującą się 150 km. na północ od Nankinu i posuwają się naprzód, dążąc do przecięcia linii

komunikacyjnych pomiędzy Nankinem a południem i Szanghajem. Nankin zagrożony jest manewrem kluczym.

Członkowie rządu kuomintangowskiego opuścili Nankin, 30-ma samolotami, udając się do Szanghaju i Kantonu. Pociągi na linii Szanghaj — Nankin zarezerwowane są wyłącznie dla rządowych celów ewakuacyjnych. Żołnierze Armii Ludowej w ilości ponad 300 tysięcy ludzi znajdują się już na drugim brzegu rzeki Yang-Tse, która przekroczona została ogółem w 12 miejscach.

Rośnie opór ludu włoskiego

Rząd de Gasperi chce zepchnąć kraj na czołowy i upadku

W związku z mającymi się odbyć we Włoszech wyborami do władz samorządowych, przywódca Partii Komunistycznej Togliatti oświadczył, że naród włoski nie chce wojny i nie będzie służył jako mięso armatnie dla podżegaczy wojennych.

Jeden z włoskich dzienników zamieścił artykuł, stwierdzający, że pomimo silnych represji ze strony rządu i mimo wielkich gospodarczych trudności, siły oporu ludności nie zmniejszają się, lecz wręcz przeciwnie przybierają na sile i stanowczości. Skutki planu Marshalla we Wło-

szech są fatalne: ilość bezrobotnych wzrosła znów o 40 proc., wskaźnik produkcji przemysłowej spadł o 29 proc., ceny zboża, mimo dostaw z Ameryki wzrosły o 40 proc., wina o 14 proc., skór i obuwia o 10 proc.

W rezultacie okazuje się, że plan Marshalla dopomógł nie robotniczej ludności włoskiej, lecz umożliwił wzbogacenie się spekulantom, którzy problematyczną „pomoć” planu Marshalla wyzyskali dla swych celów majątkowych.

6 ministerstw gospodarczych

zostało już utworzonych. — Dalsze nominacje na stanowiskach rządowych

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował Hilarego Minca — wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, ob. dr. Stefana Jedrychowskiego i ob. Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował ob. Ryszarda Nieszporka — ministrem górnictwa i energetyki, ob. Józefa Salcewicza — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, ob. inż. Kiejstutę Zemajtisa i ob. inż. Romana Fidelskiego — podsekretarzami stanu w ministerstwie przemysłu ciężkiego, powierzając równocześnie inż. Kiejstutowi Zemajtisowi kierownictwo

Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia br. uchwaliła rozporządzenia w sprawie zakresu działania Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, powołanej do życia na podstawie uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy R. P. ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Rada Ministrów uchwaliła też rozporządzenia w sprawie zakresu działania ministra przemysłu ciężkiego i ministra górnictwa i energetyki, tworząc w ten sposób ostatnie dwa Ministerstwa z sześciu ministerstw gospodarczych, których powstanie przewidziane było w tej ustawie.

Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów nadała tymczasowy statut organizacyjny P. K. P. G., zatwierdziła tymczasową organizację Ministerstw: Przemysłu Cięż-

Obchody 1 Maja

Pierwsze święto 1-majowe po zjednoczeniu ruchu robotniczego w Polsce, masy pracujące miast i wsi postanowiły obchodzić szczególnie radośnie i uroczystie.

W manifestacjach we wszystkich miastach Pomorza wezmą udział masy chłopskie i wiejskie banderle konne. Z miast wyjedzie na wieś 150 robotniczych grup artystycznych. W zakładach pracy odbędą się uroczyste akademie z udziałem artystów i zespołów świetlicowych. Dla młodzieży szkolnej zostaną zorganizowane pórki filmowe.

W przygotowaniach do uroczystości w woj. lubelskim biorą czynny udział robotnicy i chłopci. W przeddzień święta z Lublina wyjedzie 20 fabrycznych zespołów świetlicowych oraz prelegenci do obsłużenia akademii w gminach.

Poza akademią centralną, która się odbędzie w Teatrze Miejskim w przeddzień 1 Maja, przewidziano zorganizowanie ponad 70 akademii okolicznościowych w zakładach pracy.

W Teatrze Wielkim w Gdyni odbędzie się w przeddzień Święta, uroczysta akademie. W części artystycznej wystąpią artyści teatru. Ponadto odbędą się akademie we wszystkich zakładach pracy. Plastycy przygotowują dekoracje miast i sklepów. Po manifestacjach odbędą się zabawy ludowe, w których wystąpią zespoły świetlicowe i sportowe.

W przeddzień 1 Maja w zakładach pracy woj. poznańskiego odbędą się okolicznościowe akademie, połączone z bogatym programem artystycznym. Centralną imprezą w tym dniu będzie wielka akademie w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Organizacje warszawskiej Ligi Kobiet uczczą Święto Pierwszomajowe uroczystymi akademiami we wszystkich dzielnicach miasta w czasie od 24 do 30 bm.

W niedzielę 24 bm. obchody 1-majowe odbędą się w świetlicach L. K. na Powiślu, Pradze Centralnej i Mokotowie. W akademii na Powiślu wezmą udział zaproszone przez organizację dzielnicową Ligi przedstawicielki kół gospodyń wiejskich z powiatu grodzkiego.

Pierwsza wystawa polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie

Na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego — Rada Ministrów powzięła w dniu 22 bm. uchwałę w sprawie zorganizowania pierwszej polskiej wystawy przemysłu lekkiego w Moskwie, w sierpniu br.

Celem wystawy będzie zapoznanie narodów Związku Radzieckiego z osiągnięciami gospodarczymi, jakie uzyskała Polska Ludowa w oparciu o Związek Radziecki na polu odbudowy zniszczeń wojennych, rozwoju przemysłu i ugruntowania podstaw socjalizmu. Wystawa przedstawi sferom gospodarczym i konsumentowi radzieckiemu możliwie pełny asortyment towarów we wzrastającej wymianie polsko-radzieckiej.

Wystawa, która trwać będzie jeden miesiąc, urządzona zostanie na ogólnej powierzchni ok. 3.550 m. kw. z czego 2.150 m. kw. przypada na pawilon stały w parku im. Gorkiego, reszta zaś na pomieszczenia dodatkowe. Na tym samym terenie odbyły się w roku ubiegłym wystawy: czeska i węgierska.

Komisarzem rządu do spraw pierwszej polskiej wystawy przemysłu lekkiego w Moskwie mianowany został dr Stefan Jedrychowski.

XXII MTP otwarte!

TARGI POZNAŃSKIE

żywym świadectwem osiągnięć polskiego robotnika. — Po raz pierwszy zwiedzający będą mogli nabywać w specjalnych pawilonach artykuły przemysłowe i inne

Po kilkumiesięcznych przygotowaniach dziś zostały otwarte w Poznaniu XXII Międzynarodowe Targi, które uwidoczniają w całej pełni wyniki produkcyjne Trzyletniego Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej i po raz pierwszy po wojnie zareprezentują światu pełny wachlarz polskich wyrobów przemysłowych, spożywczych, galanterijnych i innych.

Uwidocznia one również wolę polskich mas ludowych, które, odbudowując swój kraj, torują drogę do pełnej odbudowy Europy, do wolnej od wszelkiego rodzaju dyskryminacji wymiany międzynarodowej i do zwycięstwa pokoju i demokracji.

Targi Poznańskie są żywym świadectwem osiągnięć polskiego robotnika, technika i handlowca w ramach gospodarki planowej, wynikającej z ustroju demokracji ludowej, w którym najcenniejszym kapitałem jest człowiek i jego praca.

Tegoroczne Targi w pierwszym rzędzie zerwały z tradycyjną chaotycznością poszczególnych wystawców i wysunęły na czoło produkcję uspołecznioną, ściśle powiązaną według branż, co ułatwia w znacznym stopniu zorientowanie się dla zainteresowanych jakimś specjalnym tylko działem wytwórczości.

Szczupłość pomieszczeń wystawowych w stosunku do stale wzrastających potrzeb ekspozycyjnych przemysłu krajowego oraz zgłoszeń wystawców z zagranicy, nie pozwoliła jeszcze w bieżącym roku uwzględnić w pełni życzeń wszystkich wystawców, ale tak zwiedzającym jak i organizatorom stoisk zapewnione zostały liczne udogodnienia i atrakcje, co niezawodnie przyczyni się do dalszego spopularyzowania tej wielkiej imprezy handlowej.

Urządzono specjalne pawilony i kioski, gdzie zarówno przemysł krajowy jak i przedstawiciele firm z zagranicy będą mogli, po raz pierwszy na MTP, prowadzić detaliczną sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych dla zwiedzających. Międzynarodowe Targi Poznańskie zapewniły nie tylko doskonały dobór ekspozycyjny na tle wysokiego poziomu dekoracyjnego, ale zerwały z dotychczasowym charakterem wystawowym na rzecz ściśle handlowego, jako jedynie właściwego dla Targów.

Jeśli chodzi o same ekspozycje do najciekawszych należy zaliczyć pawilon przemysłu włókienniczego, który wystąpi po raz pierwszy po wojnie z pokazem nowości. Atrakcją tego „pawilonu nowości” są wyroby z polskiego włókna syntetycznego „steelon”.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyć się niewątpliwie będą specjalne cieniekończochy damskie, kostiumy kąpielowe i materiały damskie i męskie wełniano-szelnowe. Poza tym zobaczymy produkcję

z mas plastycznych (sztuczna skóra) w formie skonfekcjonowanych ekspozycji, jak: płaszcze, teatki, walizki i inne.

Wśród wystawców zagranicznych wyróżnia się najbardziej przemysłami i oszalałymi swym bogactwem — pawilon Związku Radzieckiego. Jest on jeszcze jednym dowodem, że tylko w ustroju socjalistycznym można na tak wielką skalę skoordynować wystawiennictwo w szerokim wachlarzu branżowym.

Na uroczystość otwarcia przybyli, oprócz przedstawicieli Rządu RP, reprezentanci

wszystkich placówek dyplomatycznych oraz 30-tu dziennikarzy zagranicznych z krajów europejskich i zamorskich.

Chcąc zapewnić zwiedzającym Międzynarodowe Targi dostateczne zaprowadzanie, Poznań zaopatrzył się w odpowiednią ilość żywności. Dla wycieczek świata pracy Komitet Obywatelski MTP przygotował szereg stołówek, w których po cenach bardzo przystępnych goście otrzymają śniadania, obiady i kolacje. Stołówki te mogą pomieścić łącznie w czasie jednego posiłku kilka tysięcy osób. (b)

Młodzież na straży pokoju

„Naszą siłą jest idea socjalizmu, silniejsza niż bomby atomowe, czołgi i samoloty!”

W dniu 20 bm. odbyło się specjalne posiedzenie aktywistów młodzieżowych z terenu Łodzi i okolicy, zwołane przez OKZZ w sprawie Kongresu Pokoju.

W toku dyskusji wysunięto szereg zagadnień, między innymi poruszono sprawę aktywnego udziału młodzieży w akcji propagowania idei pokojowych, oraz konsolidowania wysiłków młodzieży dla sprawy obrony pokoju światowego.

W rezolucji podjętej przez zebranie podkreślono wciąż postępujący udział mło-

dzieży w dziedzinie odbudowy kraju poprzez ruch współwspółpracy pracy oraz szlachetną rywalizację na polu kulturalno-oświatowym, czego dowodem jest ciągły wzrost uświadomienia klasowo-młodzież na wyższych uczelniach, oraz osiągnięcia świetlic robotniczych.

Rezolucja kończy się stwierdzeniem „Naszą siłą w walce o pokój jest siła naszej sprawy, nasza siła jest wielka i nieśmiertelna idea socjalizmu, która jest silniejsza niż bomby atomowe, czołgi i samoloty”. (w)

Pieniądze są, nie ma budynku!

Trzeba pomóc studentom w urzędzeniu prewenterium przeciwgruźliczego

W roku ubiegłym Międzynarodowa Organizacja Pomocy Studentom przyznała sumę 25.000 franków szwajcarskich na urządzenie w Łodzi prewenterium przeciwgruźliczego dla studentów. Za część tej sumy kupiono całkowite urządzenie gabinetu lekarskiego, aparaty do odmy, urządzenia kuchenne, koldry itp. Resztę przyznanej kwoty Komitet Środowiskowy Federacji Polskich Organizacji Studentów miał otrzymać z chwilą uzyskania budynku pod prewenterium.

Na skutek wszczętych starań ówczesny prezydent Łodzi ob. Stawiński przydzielił na urządzenie prewenterium dwa budynki na Radogoszczu jednakże w kilka dni potem budynki te zajęło Kuratorium Szkolne okręgu łódzkiego, uruchamiając tu gimnazjum.

Interwencje w kierunku uzyskania innego budynku na urządzenie prewenterium nie odniosły skutku. Tymczasem Komitet Środowiskowy organizacji studentów został powiadomiony, że ekspozytura Międzynarodowej Organizacji Pomocy Studentom w Polsce znajduje się w stadium likwidacji, wobec czego należy czym prędzej podjąć pozostałą sumę. Ponieważ zaś studenci budynku nie otrzymali — suma ta może im przepaść bezpowrotnie.

Byłaby to strata niepowetowana. Urządzenie prewenterium dla studentów-gruźlików jest rzeczą b. palącą, gdyż znaczny odsetek łódzkich akademików dotknięty jest tą chorobą. Dlatego też władze miejskie powinny za wszelką cenę postarać się o odpowiedni lokal, aby sprawa ta została nareszcie sfinalizowana! (s)

Nasze Pały

MARIA O: Proszę jak najszybciej zgłosić się do nas w interesującej Panią sprawie. Oczekujemy Panią codziennie o godz. 10-ej rano lub od godz. 18-ej po poł.

JOLA I ZDZICHA: Najprzyjemniejszą, a przy tym najtańszą formą spędzenia urlopu są tzw. wczasy pracownicze. Naturalnie dotyczy to tylko świata pracy. O ile więc przysługuje Paniom prawo korzystania z akcji wczasów na leży poprzez związek, do którego należyćcie ubiegać się o wyjazd do jednej z miejscowości zamieszczonych w kalendarzyku wczasów. Należy do podania dołączyć poświadczenia z miejsc pracy dotyczące wysokości miesięcznego wynagrodzenia, oraz daty rozpoczęcia urlopu.

H. J.: Droga Pani! Zupełnie słusznie oburza się Pani na niewłaściwe i pojępienie godne traktowanie przybranych dzieci, jakie miało miejsce w przytoczonym przez Panią wypadku. Jeżeli rodzina decyduje się przyszywać na własność niemowlę, dając mu swoje nazwisko, to tym samym bierze na swoje barki i sumienie wszystkie obowiązki związane z tym faktem. Proszę nie rozżalać się przykrością, jaka Panią spotkała, być może, że zła słowa, które zabrała Panią, były dowodem nie tyle oschłości serca, ile zdenerwowania i nieopanowania danej osoby. Proszę przemysleć jeszcze ten problem i spokojnie zwrócić uwagę zainteresowanej osobie na niewłaściwość postępowania.

JOLA Z ŁODZI: Niestety nie możemy Pani udzielić odpowiedzi na ten temat. Nie prowadzimy bowiem ewidencji gwiazd filmowych. Czy jednak nie byłoby właściwsze, aby Pani czas wolny, oraz swoje zainteresowania zużytkowała w kierunku bardziej pozytywnym? Z tego co nam Pani napisała, możemy wnioskować, że brak Pani odpowiedniego towarzystwa młodzieży, może więc Pani postarać się skontaktować z Związkiem Młodzieży Polskiej. I na pewno po zapoznaniu się z statutem tej organizacji znajdzie Pani i dla siebie miejsce w jej szeregach. Prosimy o pamięć i listy.

Z. Z.: Opisane przez Pana dolegliwości są dość często spotykane u młodzieży w Pana wieku. Jeżeli jednak u Pana występują one szczególnie silnie proszę zasięgnąć opinii lekarza, gdyż być może usunięcie ich zależne jest od wielu czynników, na które ani Pana otoczenie, ani tym bardziej my nie będziemy mogli znaleźć sposobu, chociażby dlatego, że nie znamy bliższych szczegółów, trybu życia, ani warunków, w jakich się Pan znajduje.

STROSKANA JADZIA: Jest nam bardzo przykro, ale nie możemy Pani pomóc w tej sprawie. Leży to bowiem tylko i wyłącznie w kompetencji Urzędu Zatrudnienia, ul. Strzelców Kańskich 58.

PRZYSZYŁY LOTNIK: Proszę zwrócić się do Aeroklubu Łódzkiego, ul. 6 Sierpnia nr. 1-3.

Komunikat

Dnia 23 bm. w szkole podstawowej nr. 155 przy ul. Południowej 8, odbędzie się o godzinie 14.30 doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Kolonii i Polkolonii.

Codzienna nowelka „Expressu”

Jej jedyna zdrada

Mecenas Skalski prosto z sądu przyszedł do domu i zdjąwszy w przedpokoju płaszcz, wszedł na palcach do pokoju żony.

Maria, trzymając w rękach małe pudełko, siedziała przy biurku tak głęboko zamyślona, że nagle nie zdążyła się na widok męża, który serdecznie ucałował ją w oba policzki.

Maria bardzo szybkim ruchem wsunęła pudełko do szuflady i umieściła się blade, mąż zaś powiedział wesoło.

— Nie zapomniałem, że są dzisiaj twoje imieniny! A oto spojrzysz, co ci przyniosłem w podarunku! — wyciągnął z kieszonki kamizelki złoty pierścionek.

Maria spoglądając na wielki piękny koral rzekła ciepło:

— Stefanku, jesteś naprawdę bardzo dla mnie dobry i psujesz mnie swoimi podarkami!

— Ciebie nic nigdy nie zepsuje! — uśmiechnął się Stefan, a potem spojrzawszy na zegarek zaczął się tłumaczyć.

— Mam dzisiaj w sądzie dużo pracy! Czekają mnie jeszcze dwie sprawy, tak więc wpadłem do ciebie tylko na chwilę, ażeby przynieść ci ten podarunek. Za to wieczorem będę miał więcej czasu: i spędzę go razem z tobą.

Ucałował raz jeszcze żonę i wyszedł.

Maria spoglądała długo w ślad za wychodzącym, a potem, kiedy usłyszała trzask zamykających się drzwi, otworzyła szufladę biurka i wydobyła z niej tamtą małą drewnianą, śmiesznie zwyczajną kasetkę.

Powoli uniosła jej wieczko.

W kasetce leżało parę zwykłych, tandetnych broszek, jakaś tania, posrebrzana bransoletka, sznur zwyczajnych korali, tombakowy naszyjnik i cienka srebrna obrączka.

Maria głęboko zamyślona zdjęła z palca swoją ślubną złotą obrączkę i ten drugi pierścionek z korałem, który przed chwilą otrzymała od Stefana i włożyła na palec tamtą srebrną obrączkę.

Ogarnęło ją wzruszenie i spojrzawszy w jej oczy stare, dobre wspomnienia.

I tę kasetkę, i te wszystkie znajdujące się w niej taniości cacka dostała kiedyś w darze od swojego pierwszego męża, Janka.

Janek był młodym monterem. Był zdolny, ale mało sprytny i dlatego nigdy nie zarobił zbyt dużo. Zresztą miał na utrzymaniu starą matkę i chociaż bardzo kochał swoją Marylkę, nigdy nie mógł się zdobyć na droższy upominek.

Zresztą Maria umiała być wyrozumiała. Cóż z tego, że ta broszka, którą przywiózł jej wtedy z Warszawy była

tylko imitacją, skoro złote było serce ofiarodawcy? I ta bransoletka jest również bardzo taniością, ale ileż to związanych z nią jest wspomnień!

Janek przyniósł ją Marii w dzień jej imienin, parę miesięcy po ślubie.

To był naprawdę miły, nigdy niezapomniany dzień. Wyjechali razem z miastem, chodzili po lesie, jeździli łódką po stawie i całowali się pod zieloną topolą, tak, jak gdyby byli nie małżeństwem, ale parą kochanków, która poznała się niedawno.

Maria spoglądała teraz z kolei na srebrną obrączkę, która błyszczała na jej palcu.

Z tą obrączką związanych jest najwięcej wspomnień: i są one najdroższe. Janka nie stać było na kupienie złotej obrączki ślubnej.

— Nam na razie wystarczy srebrna... A potem, kiedy się dorobimy, kupię ci grubą złotą! — uśmiechał się, nie wiedząc, że marzenia jego nie spełnią się nigdy.

Los Janka był taki jak wielu tysięcy innych Polaków: cztery lata potem aresztowany został przez Niemców i zginał w obozie.

Maria była wtedy bardzo nieszczerliwa. Wydało jej się, że nie przeżyje tego ciosu, jednakże serce ludzkie jest mocne i wytrzyma bardzo wiele.

Zwolna zaczęła się uspokajać. Tuż po wojnie dostała posadę u adwokata Stefana Skalskiego, który, zakochawszy się w niej, poprosił ją w końcu o rękę.

Po dłuższym wahaniu — ponieważ wciąż jeszcze była wierna pamięci Janka — zgodziła się zostać żoną Stefana.

Miała teraz dobrobyt, mąż obsypywał ją podarunkami, ale Maria, która kiedyś przyjmując tanie prezenciki od Janka, żałowała czasem w głębi duszy, że nie może się on zdobyć na coś efektowniejszego, teraz dopiero zrozumiała starą prawdę, że pieniądz, dla którego ludzie popełniają nieraz największe głupstwa i podłości, to jednak jeszcze nie wszystko!

Tak, piękny jest koral ofiarowany jej teraz przez Stefana, modny płaszcz jaki kupił jej na Gwiazdkę, ale Maria tęskni mimo to za skromnym pościelkiem na drugim piętrze i za tamtymi dobrymi czasami...

Do Stefana nigdy nie mogła się przywiązać tak jak do swojego pierwszego męża, niemniej była uczciwą i wierną żoną, nie pozwalającą sobie nigdy na jakąkolwiek w stosunku do niego niełajalność — ale co roku w dzień imienin odstępowała od swojej zasady i zdradzała go — bo w istocie ta najbar dziej rzewna, wzruszająca chwila była właściwie zdradą: jej jedyną zdradą.

Jutro będzie Maria znowu dobrą, wierną żoną Stefana, ale dziś, wydobywszy zawartość z tamtej prostej szkatułki, pograżała się w wspomnieniu o człowieku, który był jej jedyną miłością: a na palcu jej błyszczy prosta, srebrna obrączka, jaką kiedyś otrzymała od niego w darze...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Pani! Ostrożnie! Wiesz pan, że klosz niosę...

GBUREK: — A co mnie to obchodzi? Nikomnie nie ustępuję! Sam się pan schowaj pod klosz!



WACEK: — Rety! Przecie to Gburek! Jak mogłem nie poznać!

GBUREK: — Haman jakiś, hołota jedna! Z kloszem mi się pęta! Co za niebывała beczelność!



WACEK: — Nogi można uchodzić, żeby Wickowi dogodzić! A jednak wyśtarłem się o taki klosz, jaki chciałem, Ale się zmachał i dostanę czkawki... Hyp... hyp...



WACEK: — No wreszcie kupiłem klosz do lampy i zapłaciłem...

WACEK: — Czemuż tak drogo?!
WACEK: — Stój! Gdzie siadasz? Jeszcze nie powiedziałem ceny!...

Zaopatrzenie sklepów przed świętem 1-Majowym

W związku ze zbliżającym się świętem 1-majowym rozpoczęto już przygotowania do pełnego zaopatrzenia sklepów spółdzielczych i państwowych.

Pomyślano również o tym, aby przodownicy pracy mogli otrzymać z okazji 1 Maja specjalnie tzw. towary deficytowe. Do dyspozycji OKZZ przydzielono już pewne ilości tych towarów, których rozdział między przodowników pracy zaczyna się już niebawem.

PCH zorganizuje w dniu 1 Maja kłoski, stoliska, wyposażone w artykuły spożywcze, paple rosy i napoje chłodzące. Oprócz tego urządzi się ruchome punkty sprzedaży na samochodach. Rozwozić one będą kanapki i piwo.

W przeddzień święta, dnia 30 bm. wszystkie sklepy mają być otwarte do godz. 9-ej wieczór, zaś restauracje w dniu 1 Maja będą otwarte od 7-ej do 8-ej rano oraz po zakończeniu pochodów.

Manifestacja robotników na rzecz pokoju światowego

W Domu Kultury przy ul. Przedzalannej odbyła się potężna manifestacja robotników największych w Polsce zakładów włókienniczych PZPB nr. 1. Załoga manifestowała na rzecz trwałego pokoju światowego i braterskiej współpracy klasy robotniczej świata pod przewodnictwem bohaterów stachanowców ZSRR w dziedzinie odbudowy zniszczonych wskutek niedawnej wojny, krajów.

14-to tysięczna załoga robotnicza PZPB nr. 1 wystosowała na zakończenie manifestacji dwie depesze do Prezydium Kongresu Pokoju w Paryżu, oraz do Prezydium X Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR w Moskwie.

Trzy mocne!...

Pewien jegomość, przechodząc przez ulicę, wpadł przez nieuwagę pod auto. Na szczęście nic mu się nie stało, gdyż zsofer w porę puścił w ruch hamulce. Ale biedak tak się przeraził, że zemdlał. Po pięciu minutach odzyskał jednak przytomność. Otwiera zdziwione oczy, rozgląda się dokoła i pyta słabym głosem:

— Gdzie ja jestem?

W tej chwili z tłumu rozlega się głos jedne go ze sprzedawców ulicznych:

— Antek! Klient jest! Dawaj prędko plan miasta!

— Gdzie ja jestem?

Bolek i Tolek dwaj znakomici łgarze — opowiadają kawały.

— Wiesz — powiada Bolek — pewien profesor skonstruował powiększające szkło, które jest tak doskonale, że mucha z odległości stu kilometrów wygląda jak słoń.

— To nic... — odpowiada Tolek. — Ja słyszałem, że pewien optyk skonstruował tak wspaniałe szkło zmniejszające, że co najmniej trzy osoby muszą przez nie spojrzeć, by zobaczyć jeden przedmiot.

— Gdzie ja jestem?

Pan Damazy zjada z apetytem obiad w restauracji. Obok stolika przechodzi kelner.

— Panie starszy? — zatrzymuje go pan Damazy — Powiedz mi pan prawdę, co to jest: — cielęcina czy konina?

— A czy to mięso nie smakuje panu?..

— Owszem smakuje.

— Więc o coż chodzi proszę pana?... Uważam, że lepsza konina, która smakuje, niż cielęcina, która nie smakuje!

Koziołek spotyka Matolka, który ma rozradowany minę.

— Dlaczego pan taki wesoły, panie Matolek?

— Oczekuję jutro radosnego wydarzenia w rodzinie.

— Pan?..

— Tak... Jutro rozwodzi się z żoną.

Łódź zaciąga pożyczki

na doniosłe cele inwestycyjne. — Bałuty będą skanalizowane. — Miasto otrzyma więcej wody. — Rozbudowa sieci tramwajowej

Samorząd Łódzki zaciągnie w najbliższych dniach szereg pożyczek na sumę przeszło 400 milionów złotych. Fundusze te obrócone będą na wykonanie kapitalnych robót inwestycyjnych, celem poprawy warunków komunalnych ludności, a przede wszystkim warunków sanitarno-zdrowotnych.

Największą z pożyczek, wynoszącą 220 milionów zł. miasto zaciągnie dla Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Z kredytów tych jeszcze w tym roku 51 milionów wyda się na wybudowanie dwu głębinowych studzien na Chojnach. Pierwsza z nich, głębokości 250 m., pozwoli zwiększyć

dzienny zecerp wody o 2.500 m. sześć. na dobę, druga, głębokości 800 metrów, da miastu dziennie dodatkowo 6.000 m. sześć. wody. W ten sposób ze źródeł łódzkich dla wodociągów uzyska się w sumie ponad 27 tys. m. sześć. wody. Umożliwi to przyłączenie do sieci wodociągowej w

tych roku co najmniej jeszcze 400 domów, a w przyszłym jeszcze 200.

Wykorzystanie zwiększonego dopływu wody związane jest z rozbudową sieci ulicznej. Istniejąca sieć, licząca 96 km. zasila jest ze zbiorników wody znajdujących się na Stokach jedną centralną magistralą o długości 2,5 km. Zachodzi konieczność wybudowania jeszcze w tym roku drugiej takiej magistrali i rurociągu, który bieć będzie od Stoków do Radiostacji. Na tę inwestycję przeznaczona jest suma 96 milionów zł.

34,5 mil. zł. samorząd wyda na zamknięcie rachitycznej rzeczki Łódki w kanale podziemnym, na odcinku od ul. Nowomiejskiej do Stodolnianej. Inwestycja ta jest potrzebna ze względów zdrowotnych i urbanistycznych. Otwarte wody Łódki na wspomnianym odcinku zatrzymują powietrze, na co już niejednokrotnie skarżyli się mieszkańcy okolicznych dzielnic.

Jeśli idzie o roboty kanalizacyjne, przewiduje się wybudowanie kolektora na długości 1 km. na Bałutach III. Będzie to kosztowało 24 mil. zł. Nowy kolektor pozwoli nareszcie skanalizować północną dzielnicę Łódki na odcinku od rzeki Łódki aż do ul. 11 Listopada.

Z ogólnej pożyczki 60 mil. zł. wyasygnuje się dodatkowo na ostateczne wykonanie gmachu szkoły karolewskiej, obliczonej na 1.200 dzieci. Dalej blisko 75 mil. przeznaczają się na cele inwestycyjne Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, tj. na rozbudowę sieci (linia na Cyganke), oraz rozbudowę urządzeń warsztatowych przy remizach.

30 milionów pochłona inwestycje w Rzeźni Miejskiej, z czego 25 milionów budowa hali ubojowej trzody chlewnej i 5 milionów odbudowa hali sprzedaży żywności.

ZOM otrzyma z pożyczek na cele inwestycyjne około 30 milionów, z których 10 milionów na budowę szatni i łaźni, 1.350.000 na budowę i urządzenie ambulatorium dla personelu ZOM, resztę zaś na udoskonalenie urządzeń Zakładu.

Najważniejszą rzeczą jest obecnie, by fundusze zostały szybko przekazane do kasy miejskiej, tak aby samorząd mógł czym prędzej przystąpić do wykonania wszystkich tych pilnych i ważnych robót.

(st.)

Dwa samoloty utrzymują komunikację między Łodzią a Warszawą

Od dnia 22 bm. do 11 maja rb. Łódź połączona będzie z Warszawą samolotami, kursującymi codziennie na tej trasie. Samolot poznański startuje z Lublinka o godz. 15.50, drugi „normalny” — o 17-ej.

Z dniem 25 bm. Linie Lotnicze „Lot” rozpoczynają przewóz przesyłek lotniczych z Łodzi do Bielska

(k)

Epilog afery skórzanej

Na kary więzienia skazał sąd trzech sprawców

Wczoraj zakończony został przewód sądowy w procesie afery skórzanej. Prokurator Cybulski podkreślił rolę Tobika, który związał się ze zbiegłym Strukiem i współoskarżonymi Szewczykiem i Sudrą. Tobik — dyrektor handlowy C. H. P. S., miast służyć Państwu, którego wysiłki zmierzały do planowego i właściwego rozdziału skór i zaspokojenia potrzeb świata pracy — przekroczył swoją władzę i oddał wielkie przydziały na czarny rynek. Wskazując na to — wywodzi prokurator — jego akcepty na fałszywa-

nych podaniach.

Prezycując rolę Szewczyka i Sudry, prokurator wskazał, że w pogoni za łatwym i szybkim wzbogaceniem się, dokonali fałszerstw, pośredniczyli i pomagali w przestępczej działalności.

W godzinach wieczornych zapadł wyrok, którym skazani zostali: Tobik — na 7 lat oraz Szewczyk i Sudra — po 5 lat więzienia.

Sąd postanowił sprawę Leśniaka przekazać na tryb postępowania zwykłego.

(p)

Burzenie ruder rozpoczęte!

wszyscy lokatorzy dostali mieszkań zastępcze

Władze łódzkie opróżniły już 6 budynków mieszkalnych, z których cztery zakwalifikowano do zburzenia, a dwa poddane będą remontowi. Rozbierane są budynki przy ul. Wodnej 15, Pl. Zwycięstwa 14, Nowotki 29, Borsuczej 10. Domy przy ul. Kamiennej 2 i Składowej 24 będą wyremontowane.

We wszystkich tych domach mieszkało 55 rodzin. Otrzymały one już mieszkania zastępcze. Akcja przesiedlania napotyka niekiedy na nieprzewidziane trudności. Gdy opróżniono dom przy ul. Wodnej 15, grozący każdej chwili katastrofą, wtargnęło tam kilka rodzin bezdomnych! Usunięto je z zagrożonej rudery i umieszczono w baraku przy ul. Kilińskiego 132.

Do końca rb. trzeba zburzyć jeszcze 70 ruder na terenie Łodzi. Władze szukają mieszkań zastępczych, ale nie jest to sprawa łatwa. Kwaterunek przeciążony nawałem pracy nie może dać sobie rady. Wobec tego postanowiono w początkach maja rb. uruchomić przy Wydziale Kwaterunkowym specjalny referat lokali zastępczych dla domów przeznaczonych do rozbiórki. Pracownicy tego referatu zajmą się jedynie wyszukiwaniem odpowiednich lokali na pomieszczenie wysiedlanych rodzin.

(s)

Handlowali nielegalną przedzą

Złodzieja i paser powędrowali do Milencina

Walenty Bednarek, zamieszkały przy ul. Nowotki 7 od dłuższego czasu trudnił się handlem przedzą pochodzącą z nielegalnych źródeł. Gdy przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, w ręce władz wpadło 22 kg. przedzą bawelnianą najwyższego gatunku. Bednarek zeznał, że przedzie tę przyniosła mu nieznana kobieta, od której już uprzednio kupił jeden kilogram tego surowca.

Jak ustalono, kobietą tą była niejaką Krystyna Luboińska z ul. Przedzalannej 48. Za kilogram przedzą zażądała i otrzy-

mała od Bednarka po 2.800 zł.

Luboińska do winy się nie przyznała, jednakże konfrontacja z Bednarkiem pograżyła ją całkowicie. Przedzą pochodziła z PZPB nr. 1. Wobec oczywistych dowodów winy Komisja Specjalna skierowała złodziejkę i pasera do obozu pracy.

Wysłano tam również Stanisława Zacha (Jaracza 25) i Marię Walkiewicz z Aleksandrowa, przy których podczas rewizji osobistej na dworcu znaleziono ukryte pod palcami 20 skór miękkich, pochodzących z nielegalnego garbunku.

(k)

Azja budzi się!...



Gdy Krzycki odzyskał przytomność, znajdował się w samochodzie, który pędził po gładkiej szosie. Kilka minut później auto zatrzymało się i porucznika wprowadzono do obszernej sali, w której za stołem siedziało kilkunastu mężczyzn. Słychać było rozmowy prowadzone w języku angielskim, francuskim i holenderskim.



Młodego lotnika posadzono w fotelu, a przy nim usiedli napastnicy, którzy ścignęli go tu siłą. Wśród obecnych Krzycki zauważył również Blackstone'a. Szmer rozmów uciszyły się, gdy wstał jakiś wysoki brunet i zwrócił się do zebranych: — Cel naszej konferencji jest zapewne panom wiadomy. Jesteśmy wysłannikami trzech zaprzyjaźnionych wywiadów i mamy uniemożliwić i przeciwdziałać rozrostowi Viet-Namu i sił rewolucyjnych na tym skrawku ziemi. Udzielam głosu przedstawicielowi wywiadu amerykańskiego.



Po tych słowach podniósł się Blackstone, który wyjaśnił, że właśnie dostarczono mu plany zakupu broni dla rządu Vietnamskiego. — O szczegółach, jak i o przeciwdziałaniu pomówimy później, a teraz ten człowiek — dodał, wskazując na Krzyckiego — może potwierdzić, że plany są prawdziwe i że otrzymałem je od zaufanego człowieka rządu Viet-Namu.

ANDRZEJ ZAMSKI



OCZY KRYSTYNY

62)

— Jaki będzie koniec tej historii? To wszystko zależy od pani, albowiem świat należy do odważnych mężczyzn i pięknych kobiet...

Teraz dopiero przyjrzała mu się uważnie i w jego oczach ujrzała coś takiego, co ją zastanowiło.

— A jednak może Grenowa miała rację przestrzegając mnie, że mu się podobam. Ale Norbert nie jest przecież wolny. On złączył już swoje losy z losami innej i przy niej też musi pozostać. Nie będę zresztą taka podła, ażeby stać pomiędzy nim a Grenową — Krystyna spogląda przez okno na mijający krajobraz i nagle zaczyna żałować, że wybrała się w podróż sam na sam z tym przystojnym mężczyzną o twarzy marzyciela, a oczach zdobywcy.

— Czy nie będzie usiłował zbliżyć się do mnie podczas pobytu w Berlinie? — zastanawia się, bo Norbert niepokoi ją coraz bardziej.

Może rozmarzył go monotony stukół kolejowych, a może podnieciła go bliskość pięknej, młodej dziewczyny, bo oto nagle stał się zupełnie inny niż wówczas, kiedy z trochę nonszalancką i lekko znużoną miną siedział w zacisznym buduarze Gabrieli Grenowej, przysłuchując się rozmowom obu pań.

Po lirycznym wstępie przeszedł teraz do dyskretnych zwierzeń, a potem do jeszcze dyskretniejszych niedomówień. Nie powiada jej tego wręcz, ale każe się Krystynie domyśleć, że nie jest mu ona obojętna.

Wieruszówna chce go zaszachować i udając, że nie wie o niczym, powiada poważnie:

— Niech mi pan powie szczerze, co pan myśli o pani Grenowej, bo ja miałam wrażenie, że ma pan do niej bardzo wiele sympatii.

Gorwicz krzywi się lekko.

— Ach, pani Gabrieli! Lubię ją serdecznie i przyznaję się, że łączą nas niektóre sprawy, ale są to interesy czysto handlowe. Poza tym jest bardzo wytworna, bardzo elegancka, ma dużo dobrego smaku i jest przystojna, ale...

Ruchem niepozbowionym wdzięku założył nogę na nogę i dokończył:

— Ale pani Gabriela nie jest młoda! To jest właściwie kończące się już lato, a ja bardziej od jesieni wolę wiosnę.

Wiosna odświeża mnie, rozmarza, uderza do głowy, a jesień napętnia melancholię. I dlatego wolę również i kobiety bardziej wiosniane niż chmurna Gabriela.

Delikatnie ujął ją za rękę i spojrzał w oczy.

— Kobiety majowe, jasnowłose: takie jak pani, Krystyno!

Cofnęła szybko rękę i przez moment siedziała wstrząśnięta.

— Biedna Gabriela — pomyślała spoglądając nic niewidzącymi oczami na zmienność przesuwającego się pejzażu — jak bardzo, jak namiętnie kocha ona tego człowieka, który jest dla niej wszystkim, a on?... Gorwicz, mądry gracz, nie ponawia ataku. Na razie rzucił pierwsze ziarno wyznania i czeka na to, co z tego wyniknie.

— Czy pani lubi podróżować? — pyta znówu po dobrej chwili milczenia.

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, bo przecież to jest moja pierwsza podróż.

— A nie tęskniła pani nigdy za wielkimi przygodami? Za tym, żeby zobaczyć nowe miasta, nowe kraje i nowe gwiazdy?

— Jeśli mam być szczerą — zastanowiła się na chwilę Krystyna — to przyznam się, że nigdy nie tęskniłam za tym, ażeby zostać „Madonna sleepingu”.

— A za czym pani tęskniła?

— Za dobrą ciszą i...

Chciała powiedzieć: „I za tym, żebym poznała kogoś miłego, dobrego, kochanego, który poidzie razem ze mną przez ciche, pracowite, wolne od burz i niespodzianek życie”, ale sama rozumie, że nie jest to tajemnica, którą wolno by jej było powierzyć człowiekowi takiemu, jak Gorwicz.

Ich intymna rozmowa we dwoje urywa się, bo na następnej stacji wsiadły do przedziału trzy obce osoby. Krystyna, siedząc przy oknie, spogląda na nie znany sobie krajobraz wielkopolski, po tem czyta trochę, trochę gwarzy z Gorwiczem, a stacje i godziny przelatują monotonnie: i oto już fioletowy zmierzch ogarnia świat...

Oboje poprosiwszy jednego ze współpasażerów, ażeby zechciał zwrócić uwagę na ich bagaż, przeszli do wagonu re-stauracyjnego.

(D.c.n.)

Nareszcie Łódź będzie miała trenera

Kovacs, były trener reprezentacji Czechosłowacji, zawita do nas w przyszłym tygodniu

W wyniku długotrwałych pertraktacji przeprowadzonych z trenerem Czechosłowacji, Kovacsem, komisja wyszkoleniowa ŁOZPN otrzymała wreszcie wiadomość, że wszystkie trudności związane z wyjazdem trenera Kovacs są już pokonane i że zapowiedział on swój przyjazd do Łodzi w przyszłym tygodniu. Ścisłej mówiąc, trener Kovacs zjawi się w Łodzi w najbliższy wtorek.

Należy przy tym nadmienić, że Kovacs był jednym z dwu trenerów opiekujących się zespołami reprezentacyjnymi Czechosłowacji. Kovacs trenował również reprezentacyjną drużynę Bratysławy, z którą obecnie rokrocznie rozgrywamy zawody międzymiastowe o puchar.

Pozyskanie takiego trenera dla okręgu łódzkiego może stać się punktem zwrotnym dla naszego piłkarstwa. Trener Kovacs

zaopecuje się w pierwszym rzędzie młodymi, zaawansowanymi już zawodnikami, natomiast jeśli chodzi o kadre reprezentacyjną Łodzi to praca jego ograniczy się do sporadycznych treningów przed zawodami reprezentacyjnymi.

Należy przy tym dodać, że komisja wyszkoleniowa ŁOZPN podpisała umowę z kierownictwem Spółki na zorganizowanie obozu szkoleniowego na okres dwu i pół miesiąca. Oboz ten prowadzony przez tak doświadczonych trenerów jak Kovacs i mgr. Radwański da niewątpliwie dodatnie wyniki.

Obecnie komisja wyszkoleniowa opracowuje szczegółowy program dla obozowiczów. Poza wyszkoleniem techniczno-sportowym, przewidywane są wykłady z dziedziny społeczno-politycznej. Kierownictwo tego odcinka pracy spoczywać będzie na przedstawicielach Z.M.P.

Dn. 11 maja odbędą się w Łodzi ciekawe międzynarodowe zawody piłkarskie: reprezentacja Łodzi—reprezentacja PZPN z Francji. Nasi rodacy z Francji rozegrają na terenie Polski 7 spotkań.

Warszawa ujrzy Zatópka

Kolarze zwinęli obóz treningowy w Polanie

Start najlepszego długodystansowca świata, mistrza Olimpiady londyńskiej — Emila Zatópka w ramach imprez sportowych, poprzedzających zakończenie wyścigu Praga — Warszawa na stadionie W. P., został aprobowany przez COS. Tak więc Warszawa będzie mogła ujrzeć lekkoatletykę w najlepszym wydaniu, poza Zatópką bowiem przybędzie do stolicy także kilku czołowych lekkoatletów CSR, którzy zmierzą się z naszymi zawodnikami.

Obóz kolarzy w Polanie, został zakończony w dniu 21 bm. 22-go kwietnia kolarze wyjechał z Polany do Warszawy.

W niedzielę 24 bm. obozowicze wezmą udział w wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego w Parku Paderewskiego, a we wtorek, 26 bm. o godz. 14.30 nastąpi wyjazd do Pragi.

Trasa wyścigu w Warszawie prowadzi ulicami: Grójecką, pl. Zawiszy, Koszykową, Piękną Myśliwiecką, Łazienkowską, na stadion WP.

Ilość biletów na zakończenie wyścigu na stadionie W.P. jest ściśle ograniczona. Komitet Organizacyjny przeznaczył dla Związku Zawodowców 20.000 biletów, dla ZMP — 5.000, dla młodzieży szkolnej — 5.000. Wszystkie bilety są w cenie ulgowej.

Na froncie A klasy

Wyścig Concordii ze Spółnią trwa nadal

W ostatnich tygodniach w łódzkiej „A” klasie mecze stają się bardziej ciekawe. Leader tabeli piotrkowska Concordia wyjeżdża do Zgierza na spotkanie z Borutą. Zgierzanie po ostatniej porażce z łódzkimi kolegami będą się chcieli zrehabilitować. Na przegraną piotrkowian czyha łódzka Spółnia, która kroczy na drugim miejscu w tabeli i ma tylko o 1 punkt mniej. Ewentualna więc porażka Concordii a zwycięstwo Spółni ze Związkiem dało by jej pierwsze miejsce w tabelce.

W Koluśkach ZZZ podejmie zgierskiego Włókniarza. Zgierzanie są groźni i osiagają na wet z rutynowanymi przeciwnikami dobre wyniki (remis z Spółnią, zwycięstwo nad ŁKS i B). Przypuszczamy iż i tym razem zgierzanie poprowadzą swój dorobek punktowy.

Najciekawsze spotkanie odbędzie się w Łodzi. Pogromca Boruty łódzki ZZZ, spotka się z Le-

chią (Tomaszów). Łodzianie włączyli „drugiego bieg” i tak, jak w pierwszej rundzie przegrywali wszystkie spotkania, tak obecnie wygrywają je. ZZZ znajduje się w środku tabeli, niedzielna wygrana poprawiłaby wydatnie ich pozycję. Spotkanie to odbędzie się o godz. 11 na boisku Zjednoczonych.

A oto tabela:

	g'er	pkt.	st. br.
1. Concordia (P)	10	17:3	32:12
2. Spółnia (Łódź)	10	16:4	20:10
3. Włókniarz (Zg.)	10	15:5	27:14
4. Boruta (Zg.)	10	12:8	25:18
5. ZZZ (Łódź)	10	10:10	25:18
6. Lechia (Tom.)	9	6:12	12:12
7. ZZZ (Koluśki)	9	6:12	13:23
8. Związkowiec (Tom.)	10	4:16	17:26
9. ŁKS lb	10	2:18	15:14

Zrywiacy szykują pięści

Czeka ich ciężka walka w meczu ze Zjednoczeniem

Dziś Łódź będzie świadkiem ciekawego meczu pięściarskiego o mistrzostwo ligi między bydgoskim Zjednoczeniem a łódzkim Zrywem. Kapitan sportowy ŁOZB p. Raciecki tak nas poinformował o składach drużyn.

Mecz będzie dla Zrywu trudnym do wygrania i w najlepszym razie wyjdziemy z niego z nikłym zwycięstwem. Zjednoczeni to drużyna silna, wystarczy chyba powiedzieć — mówi dalej p. Raciecki — iż walczą w niej tacy zawodnicy jak KRUGA, LECZKOWSKI, WIKLIŃSKI i GNAT.

Ten ostatni szczególnie poczynił postępy. Walczyć będzie również w wadze lekkiej BARANOWSKI — pogromca Walugi.

Uważam — ciągnie dalej nasz rozmówca — iż najciekawsze walki odbędą się w wadze piórkowej, lekkiej i średniej.

Kto według pana zdobędzie punkty? pytamy. Lecz przede wszystkim na jeden choćby punkt KONARZEWSKIEGO. Chłopiec jest dobrym taktikiem, posiada styl i jest nieźle zaawansowany technicznie, brak mu jednak ciosu, ale remis z Borowiczem leży w jego możliwościach. Poza tym punkty powinni zdobyć CZARNECKI w walce z KOWALEWSKIM, KRAWCZYK, TABOREK z WIKLIŃSKIM oraz NIEWADZIŁ w spotkaniu z CHYLĄ. Chłopcy trenują — dodaje nasz rozmówca — przypuszczam że nie będzie źle. Bardzo intensywnie trenuje również Niewadził Zawodnik ten, jak się dowiedziałem, będzie startował na mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Również i Wojnowski z Czarneckim pilnie przygotowują się do mistrzostw — kończy p. Raciecki.

Spotkanie niedzielne odbędzie się w hali Wismy o godz. 11.

(Bt.)

Pływackie mistrzostwa łódzkich szkół średnich

W dniach 23, 24 (sobota i niedziela) odbędą się na basenie Polskiej YMCA zawody pływackie o mistrzostwo szkół średnich m. Łodzi. W sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 10 odbędą się przedbiegi, natomiast finały rozegrane będą w niedzielę o godz. 17. Zawody zakończy uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom. W programie przewidziane są następujące konkurencje:

ZENSKIE: 50 i 100 mtr. st. dow. klas. i grzbiet. oraz sztafety 5x50 st. dow. i 3x50 st. zmien.

MĘSKIE: 50, 100 i 400 m. st. dow. 50, 100 i 200 st. kl. i 50 m i 100 m. st. grzbiet. oraz sztafety 3x100 zmien. 5x50 m. dow i 4x100 m. klas. W programie przewidziany jest również mecz piłki wodnej PSTP — III Gimn. im. Żeromskiego.

„Związkowiec-Zryw” wybrał władze klubowe

Na walnym zebraniu członków KS Związkowiec — Zryw dokonano wyboru nowych władz klubu w składzie następującym:

prezes — KAZMIERZAK Z., wiceprezesi — FELIKSIAK J., SAGANOWSKI i MOROSZKIE WICZ, sekretarz — LIS ZB. i KOLASINSKI B. skarbnik — PIPCYŃSKI R. gospodarz — WOŹNIAK, kronikarz — GLĄZEWSKA, członkowie zarządu — KARPOW, DURKA ST. TOMASZEWSKI, DĄBROWSKI, KONIKOWSKI, STEFANIAK.

Wycieczka kolarzy

Sekcja Kolarska ŁKS—Włókniarz — zawiada mia, że w niedzielę odbędzie się wycieczka tu rystyczna na trasie: Łask — Buczek. Zbórka tu rystów o godz. 7.15 w lokalu Klubu, przy ul. Piotrkowskiej 272a.

— A nie tęskniła pani nigdy za wielkimi przygodami? Za tym, żeby zobaczyć nowe miasta, nowe kraje i nowe gwiazdy?

— Jeśli mam być szczerą — zastanowiła się na chwilę Krystyna — to przyznam się, że nigdy nie tęskniłam za tym, ażeby zostać „Madonna sleepingu”.

— A za czym pani tęskniła?

— Za dobrą ciszą i...

Chciała powiedzieć: „I za tym, żebym poznała kogoś miłego, dobrego, kochanego, który poidzie razem ze mną przez ciche, pracowite, wolne od burz i niespodzianek życie”, ale sama rozumie, że nie jest to tajemnica, którą wolno by jej było powierzyć człowiekowi takiemu, jak Gorwicz.

Ich intymna rozmowa we dwoje urywa się, bo na następnej stacji wsiadły do przedziału trzy obce osoby. Krystyna, siedząc przy oknie, spogląda na nie znany sobie krajobraz wielkopolski, po tem czyta trochę, trochę gwarzy z Gorwiczem, a stacje i godziny przelatują monotonnie: i oto już fioletowy zmierzch ogarnia świat...

Oboje poprosiwszy jednego ze współpasażerów, ażeby zechciał zwrócić uwagę na ich bagaż, przeszli do wagonu re-stauracyjnego.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13

— Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń —

Piotrkowskie 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTR.” — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-036121